

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Poświęcenie kościoła zrobionego z parowozni.

W niedzielę 11 bm. odbędzie się w Brześciu n. B. uroczyste poświęcenie nowego kościoła przez J. E. Ks. biskupa pińskiego Kazimierza Bukra...

Historia powstania tego kościoła jest niezwykła. Wobec palącej potrzeby wernych przemieniono na kościół nieczynną parowozownię, odstąpioną czasowo przez wileńską Dyрекcję Kolei Państwowych...

Sprytni oszuści w roli agentów urojonej firmy „Pol-Bel”.

Do polskiej ścieżki wpłynęło szereg skarg w sprawie sprytnych oszustów podających się za przedstawicieli egzystującego jedynie w ich wyobraźni handlowego „Pol-Bel” w Warszawie...

W ten sposób sprytni oszuści potrafili czuwać szereg osób szczególnie na prowincji. Oszukani widząc, że zamówione towary nie nadchodzą wysłali listy do firmy „Pol-Bel” w Warszawie...

Kino Dźwiękowe EDISON w LIDZIE

Dziś arcydzieła filmowe doby obecnej potężnego dźwięku. W rol. gl.: Charles George Malford a. t. MARADU Bickford, Rose Hobart i George Renavant.

Druskieniki.

Nieszczęśliwy wypadek. Na stacji Druskieniki parowóz pociągu Nr. 7714 uderzył przechodzącą przez tor kołową mieszkankę Druskienik Reginę Staniewiczową...

Z pogranicza.

Walka z przemytnictwem na pograniczu. Nocy ubiegłej patrol KOP. na jeziorze Gajwie w rejonie Łódzkiej zatrzymał trzech przemytników...

Wielki pokaz gazowy.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP, przy współudziale Wojska organizuje dziś w niedzielę o godzinie 18 w Ogrodzie Bernardńskim wielki pokaz gazowy...

Zawieszenie ceł wywozowych na drzewo okrągłe.

Lzba P. H. w Wilnie podaje do wiadomości sfer drzewnych, że na mocy rozporządzenia Ministrów: Skarbu Przemysłu i Handlu...

Uciekinierzy z Warszawy w pułapce.

W nocy z 7 na 8 bm. w pobliżu wsi grameznej Bolestawo w rejonie odcinka Koz droźnice patrol KOP. zauważył trzech podejrzanych osobników...

Tymczasem do chaty Władziuka...

Władziuka widać było zbierać się narad. Babo, zasydzą kole stołu, śpiewał różne kantzyczki — a pod wieczór przyszedł stolarz, coby na truna miarka zdjąć. Dzieci odała Władziukowa sąsiadom...

Balonowiec nad Radoszkowiczami

Wzorzaj rano nad Radoszkowiczami mieszkający wózek miasteczka zauważył dużych rozmiarów balon należący do sowickiej ob. serwacji lotdowej.

Wielki pokaz gazowy.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP, przy współudziale Wojska organizuje dziś w niedzielę o godzinie 18 w Ogrodzie Bernardńskim wielki pokaz gazowy...

Zawieszenie ceł wywozowych na drzewo okrągłe.

Lzba P. H. w Wilnie podaje do wiadomości sfer drzewnych, że na mocy rozporządzenia Ministrów: Skarbu Przemysłu i Handlu...

Uciekinierzy z Warszawy w pułapce.

W nocy z 7 na 8 bm. w pobliżu wsi grameznej Bolestawo w rejonie odcinka Koz droźnice patrol KOP. zauważył trzech podejrzanych osobników...

Tymczasem do chaty Władziuka...

Władziuka widać było zbierać się narad. Babo, zasydzą kole stołu, śpiewał różne kantzyczki — a pod wieczór przyszedł stolarz, coby na truna miarka zdjąć. Dzieci odała Władziukowa sąsiadom...

Z działalności B.B.W.R.

Posiedzenie Prezydium Rady Grodzkiej w Wilnie.

W piątek dnia 9 bm. odbyło się w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR w Wilnie przy ul. Św. Anny 2 pierwsze powakacyjne posiedzenie Prezydium Rady Grodzkiej BBWR.

Ukonstytuowanie się Rady Powiatowej B.B.W.R. w Wilejce.

W dniu 7 września rb. w lokalu Sekretariatu Powiatowego BBWR. w Wilejce odbyło się posiedzenie prezydium tamt. Rady Powiatowej.

Stan zdrowotny w Wileńszczyźnie.

Mimo t. zw. niebezpiecznego okresu stan chorób na terenie Wilna i Wileńszczyzny przedstawia się zadowalająco. Dzięki dość częstym lustracjom sanitarno-lekarskim i przeprowadzonym badaniom st. zdrowotny Wileńszczyzny przedstawia się niemal dobrze.

Oryginalny sposób wyeksmitowania 18 osób.

Mieszkańcy domu Nr. 16 przy ulicy Sokołej znajdują się pod wrażeniem oryginalnego triku zgetowanego im przez właściciela tego domu, który jak twierdzą lokatorzy w sposób oszukany chciał wyeksmitować wszystkie zamieszkałe w tym domu rodziny.

SPORT Z Wilna.

ZAWODY STRZELECKIE O ODZNAKĘ STRZELCA WYBOROWEGO. W drugiej połowie października br. K. J. menda Podokręgu Zw. Strzeleckiego zorganizuje w Wilnie zawody strzeleckie o odznakę strzelca wyborowego...

Ćwierćfinały rozgrywek o puchar Wil. O. Z. P. N-u. OGNIKO — Z. A. K. S. 2:1. Pierwszą bramkę uzyskuje Zaks. Ogniśko przeprowadza kilka ataków i rewanżuje się, zdobywając gola również z przeboju.

Wynik ma posmak sensacji. Już po czat-kowe 5 min. przynosią 6 p. p. Leg. 2 bramki. Po 12 min. pada trzecia. Po przerwie atakuje Makabi i zanosi się na zdobycie bramki wojsk. lecz w 18 min. niespodziewany przebieg prawokrzydłowego przynosi 6 p. p. Leg. czwartą bramkę.

Z Polski. ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI — OLIMPIJCZYKOM. Rozwój sportu jest nierozdzielnie związany z podniesieniem sprawności fizycznej szerokiego mas, a zdrowie cielesne narodu jest podstawą potęgi państwowej.

Obecnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał złote krzyże zasługi Stanisławowi Wałasięwiczowi i Januszowi Kusocińskiemu za wspaniałe reprezentowanie Polski na X Igrzyskach Olimpijskich.

Turniej piłkarski państw bałtyckich. Powyższy turniej, z państw bałtyckich obejmujący jedynie: Estonję, Łotwę i Litwę, trwa przez trzy dni. W razie nierozegranej odbywa się 30 minutowa dogrywka.

W roku ub. w Tallinie zwyciężyła Estonia. Obecnie w Rydze, zwycięstwo osiągnęła Łotwa bijąc Litwę 4:1 i Estonję 2:1; Litwa również pokonała Estonję 2:1.

Stosunek bramek 29:24 do Estonji. Następny turniej odbędzie się w Kownie. Z Polską gra Łotwa 9 października w Warszawie. Dotychczas mieliśmy tylko dwa spotkania z Łotyszami, oba zakończone ich klęską: 0:6 i 1:5.

stawać sprostowanie Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Władomostwo powyższe podaniem na podstwie wiarogodnego źródła — bo zacieranie tego od miejscowych władz kolejowych, które nawet nie poinformowały telefonicznie, że taka próba się odbędzie i podały dane cyfrowe.

Przebieg nowo most przeszedł wówczas najpierw parowóz. zatrzymał się, odpoczął sobie na moście, popatrzył na Niemen, wrócił na stare miejsce, zabrał obciążone wagony, znów wlecił się cały pociąg na most by sobie odpocząć a następnie zaczął „brykać” całą siłą w jednym i drugim kierunku — i czy tego nie można nazwać próbą wytrymności nowego mostu?

Obecność p. starosty H. Bogatkowskiego oraz p. inż. Orlekiego była oficjalna, albo wian był obaj prozenci — a na dowód tego może przyczożyć że specjalna dreznina na nich oczekiwała na dworc kolejowym w L. dzie, którą odjechali w godzinach popołudniowych i wteczorem tąz drezniną powrócili do Lidy.

Ze obecność p. starosty Bogatkowskiego w owym dniu przy próbie mostu nie była prywatną świadczą jeszcze i to, że p. starosta na miejscu przeprowadzał badania i stał na nośności w celu pozostawienia starych filarów, aby móc na nich zbudować most dla ruchu kotowego przez Niemen.

Tyle możemy wyjaśnienia na sprostowanie Dyr. K. P.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 11 września 1932 roku. 10:00: Transmisja nabożeństwa. 11:58: Sygnal czasu. 12:10: Kom. meteorologiczny. 12:15: Poranek muzyczny. 12:55: „Co i jak otrzymuje pracownik w razie wypadku przy pracy” — odczyt. 13:10: D. C. koncertu. — 14:00: „Co kryją w sobie kopce Krakusa i Wandy”? 14:15: Muzyka ludowa. 14:30: Kom. rolnicy. 14:55: Koniec nadobrania — to nie koniec pracy w pasiece” — odczyt. 14:55: D. c. muzyki ludowej. 15:00: „Zbiór i przechowywanie owoców” — odczyt. 15:25 D. c. muzyki ludowej. 15:40: Audycja dla dzieci. 16:05: Audycja popularna. 17:00: Koncert 18:00: „Białe miasta czarne katedry i złote łąki” — odczyt. 18:20: Muzyka taneczna. 19:10: „Swoboda czy przymus”? — odczyt. 19:30: Program na niedzielę. 19:35: Skrzynka techniczna. 20:00: Koncert. 21:30: Komunikaty sportowe z prowincji. 21:35: Wileński komunikat sportowy. 21:50: Kom. sportowe. 22:00: Muzyka taneczna. W przerwie komunikaty.

W sprawie tej wszczęto dochodzenie, którego niewątpliwie wyjaśni całą pomysłową sprawę.

Wyjaśnienie korespondenta P. A. T. w sprawie próby mostu kolejowego na Niemnie.

W numerze 46 Kurjera Lidzkiego oraz Kurjera i Dziennika Wileńskiego z dnia 9 września b. r. — Wileńska Dyrekcja Kolejowa prosiła a raczej zaprzecza — jakoby wiadomość o dokonaniu próby wytrzymałości nowozbudowanego mostu kolejowego na rzece Niemnie na szlaku Lida — Baranowice w powiecie lidzkim, podana przez PAT. w pismach wileńskich nie odpowiadała prawdzie.

Jako autor wymienionej wiadomości, bo korespondent PAT a zmuszony jestem spro-

WZMACNIA I UDOSKONALA

Dzięki mojej metodzie mnemoniki, opartej na prawach PSYCHOLOGJI, FIZJOLOGJI, LOGIKI I PEDAGOGIKI, PAMIĘĆ PRZYWRÓCONA zostaje tym którzy ją utracili. POLEPSZA SIĘ u najmłodszych i UDOSKONALA SIĘ u obdarzonych dobrą, przy czym USUWA SIĘ ROZTAĘCZENIE I LENIŃSTWO. WZMACNIA SIĘ WOLA I POLEPSZA SIĘ WSZYSTKIE ZDOLNOŚCI UMYŚLOWE (wpływając korzystnie na CHARAKTER I SYSTEM NERWOWY) u osób KAŻDEGO WIEKU, poczynając od 8 lat DO SĘDZIWEJ STAROŚCI.

Moje lekcje mnemoniczne, zawierające ŁATWE I PRZYJEMNE ćwiczenia umysłowe o tyle SWOBODNIE dają się przyswoić, że zupełnie NIKO-MU nie przeszkadzają w kontynuowaniu FIZYCZNYCH I UMYŚLOWYCH zajęć, przy których ćwiczenia mnemoniczne są ODPOCZYWKIEM po zwykłej uciążliwej pracy, i poświęcając na nie 20—30 minut dziennie, KAŻDY, po ukończeniu mego PEŁNEGO KURSU mnemoniki, ROZWIJA I WZMACNIA siłę i działalność swej PAMIĘCI do takiego stopnia, że po przeczytaniu czegokolwiek JEDEN lub dwa razy, jest w stanie nietylko powtórzyć NATYCHMIAST przeczytane w porządku PROSTYM I ODWROTYM — NA PAMIĘĆ, lecz także, co jest najważniejsze — WSZYSTKO przyswojone zatrzymać w pamięci NA ZAWSZE.

Jednocześnie Z OGÓLNEM WZMOCNIENIEM PAMIĘCI moje lekcje sprzyjają ŁATWEMU, SZYBKIEMU I TRWAŁEMU zapamiętywaniu WSZELKIEGO MATERJAŁU NAUKOWEGO. Moje lekcje korespondencyjne dla zamiejscowych w zupełności zastępują usne wykładanie.

Prospekty — broszury (16 str.) wysyłam bezpłatnie. Informacje osobiste 4—7 po południu codziennie.

Otrzymało na sezon jesienny najmniejsze materiały sukienne

SKŁAD SUKNA Golber Bengen Niemiecka 25

Zaopatrzeni jesteśmy w wielkie transporty towarów, zakupionych wyłącznie z gotówką, na skutek czego mamy możność sprzedaży po wyjątkowo niskich cenach! Prosimy przekonać się.

86,33% wszystkich samochodowych rekordów światowych osiągnięto na oponach „DUNLOP”

Opony „DUNLOP” są gwarancją bezpieczeństwa. Generalne przedstawicielstwo: WILNO, GDAŃSKA 6

UPORCZYWY BÓL GŁOWY

USUWAJA SZYDKO WYWIERAJĄ SVOJE DZIAŁANIE TABLETKI dla dorosłych MAG. A. BUKOWSKIEGO

wiele uroku w całokształcie krajobrazu wiejskiego. Następnie p. M. Szabszy wykonała skrzypczek parę utworów Moniuszki. Zakonczyła audycję popularną pogadanką p. Jana Hopki: „Z życia naszej prowincji”.

Z DZIEDZINY PEDAGOGIKI

O godz. 19.10 wizałtor szkół p. Jerzy Ostrowski wygłosi odczyt z zagadnień wychowania młodzieży, analizując celowość pewnych nowych metod wychowawczych. Prelekcja nosi tytuł: „Swoboda czy przymus?”

POPOŁUDNIÓWKA SYMFONICZNA.

O godz. 20 ze studja warszawskiego tram smitowanego będzie popularny koncert, w którym wzięcie udział orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyrykcją Józefa Ozimiaskiego. Program koncertu zawiera utwerty Moniuszki do opery „Verbum nobile” oraz muzykę baletową Moniuszki na tematy z opery Nicolajego „Wesołe komuszkiz z Winsoru”.

NA SMUTNO I NA WESOŁO.

Poniedziałkowa audycja dla dzieci (godz. 15.40), opracowana w studjo wileńskim, za wiera nastroje słuchawek p. W. Kluczyńskiej, którego tematem będzie miłość macierzyńska. Następnie ciocia Hala odczyta swe opowiadanie p. t. „Wesoła przodyczka”.

Z dniem 1 listopada nastąpi wstrzymanie eksmisyj.

Ostatnio na terenie m. Wilna za notowaną istną falę eksmisyj niezamierzonych mieszkańców, których właściciele domów powyrzucali z mieszkań. Właściciele domów, którzy posiadają już wyroki sądowe starając się szybko rozprawić z lokatorami, gdyż wkrótce ma wejść w życie nowa ustawa, wstrzymująca eksmisyję na okres zimowych miesięcy.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli...

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli, należy dbać o codzienne regularne wypóżnienie i w tym celu używać polską szklankę naturalnej wody gorzkiej Fran ciszka-Józefa. Ządać w aptekach i drogerjach.

NA SEZON ZIMOWY!

Firma nasza ulegając prośbom licznej naszej klienteli zaprowadziła dział wysyłkowy dla klientów prowincjonalnych. Przejrzajcie uważnie. Aby dać możność każdemu zaopatrzenia się za tanie pieniądze w pierwszorzędne materiały, firma nasza wysłała reklamowe komplety pierwszorzędnych materiałów.

tylko za 15 zł. 50 gr. a mianowicie: 3 mtr. najmniejszego wełnianego materiału w desenie najnowsze obecnego sezonu zimowego, 1 pulower sportowy z amerykańskim zamkiem przy szyi, 3 pary grubych skarpetek zimowych, 6 ręczników waflowych, 3 chusteczki białe do nosa oraz 1 krawat jedwabny. Opłatę pocztową 2 zł. 75 gr. plací odbiorca. Towary powyższe wysyłamy każdemu za zaliczeniem pocztowym po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze towaru. Bez ryzyka, jeżeli towar nie podoba się, zwracamy pieniądze.

Zamówienia adresować prosimy: Firma „Łódzko-Bielski Przemysł Włókienniczy” ŁÓDZ, skrzynka pocztowa 551.

UWAGA: Do każdego kompletu dołączamy 1 kupon premijowy. Kto nadesła 5 takich kuponów otrzymuje 1 pulower deseniowy zupełnie bezpłatnie. P. S. Zarzadzamy, że firma nasza znana jest ze swej solidności w całym kraju.

Niebywała reklama.

Ciężkie czasy wymagają niskich cen. — Biorąc powyższe pod uwagę, dostosowaliśmy się do tego i przynosimy ofertę, którą każdy podziwiałby się, bo tylko za zł. 10,50 gr. wysyłamy: 1 pulower męski o najnowszym wyrobie z błyskawicznym zamkiem w dobrym gatunku i koszulę męską z zimowego trykotu miękką i puszystą. 1 parę kalosów z zimowego trykotu w wybor. gat. znanej marki „Hirsberg i Wilezyński”, 1 parę rekawiczek męsk. wełn. zimowych, podwójnych, i krawat jedw. o najmniejszych wzorach. 1 parę skarpetek gat. „Mouline” bardzo mocnych i 3 chusteczki białe z kol. obwódkami.

Tylko za zł. 14,50 gr. wysyłamy: 1 kostium swetrowy damski (t. j. spodniczka i pullover) przybrany pięknym haftem według ostatnich wzorów w najmniejszych kolorach w dobrym gat. 1 kombinacje dams. wstawienie z rączkami „toledo”, 1 parę reform dams. trykot, z jedwabnem w wyborowym gat. 1 biustonosz z popeliny jedwabnej, 1 parę rekawiczek damsk. wełnianych podwójnych, 1 parę pończoch „Macco” w dobrym gat. i 3 chusteczki damsk. batystowe białe lub kolorowe (kolor dany kompletu wysyłamy według żądania). Do każdego kompletu doliczamy koszt przesyłki zł. 2,50 gr.

Powyższe komplety wysyłamy za zalicz. pocztowym po otrzymaniu listownego zamówienia. W razie niespodobania się towaru przyjmujemy z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy. — Zamówienia prosimy adresować:

Firma „POLSKI TOWAR” — Łódź Skrzynka pocztowa 208.

UWAGA: Do każdego kompletu dodajemy miłą niespodziankę i kupon premijowy. Kto nadesła 5 kuponów otrzyma całkiem darmo dwie kapy na łóżka w pięknych wzorach, lub parę spodni wizułowych.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki z ogromną zniżką cen.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—30 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio i 4-cio i 2-cio linowy, za tekstem 10-ciolinowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Porucznik Żwirko i inż. Wigura nie żyją.

Pierwsza wieść.

CIESZYN. (Pat) — DZISIAJ O 8 RANO PORUCZNIK ŻWIRKO LECAŁ DO PRAGI SPADŁ POD CIERLICKIEM, NA CZESKIM ŚLĄSKU, ZA BLAJĄC SIĘ NA MIEJSCE WRAZ Z TOWARZYSZEM SWYM, INŻ. WIGURĄ.

CIESZYN. (Pat) — APARAT DOSTAŁ SIĘ W KORKOCIĄC POD CZAS PANUJĄCEJ O GODZ. 8 NAD CIESZYNEM BURZY I RUNĄŁ NA WZGORZE KOSCIELEK NA TERENIE CIERLICKA, W ODLEGIŁOŚCI 14 KM. OD CIESZYNA CZESKIEGO, UDRZAJĄC SIĘ O DRZEWO CAŁĄ SIŁĄ. APARAT ZDRUZGOTANY DOSZCZĘTNIE. ŻWIRKO I WIGURA ZABIŁI SIĘ. NA MIEJSCE KATASTROFY WYJECHALI NATYCHMIAST DOWÓDCA 4 P. STRZELCÓW PODHALAŃSKICH PŁK. WŁASEK, STA ROSTA CIESZYŃSKI KUCNER I STAROSTA GIELA Z CIESZYŃSKIEGO. ZWŁOKI OFIAR KATASTROFY ORAZ APARAT POZOSTAJĄ NA MIEJSCU WYPADKU POD STRAŻĄ ŻANDARMERJI CZESKIEJ.

CIESZYN (Pat) — NA PODSTAWIE ZEBRANYCH NA MIEJSCE KATASTROFY INFORMACJI ORAZ NA PODSTAW. OPOWIADAŃ NAOCZNYCH ŚWIADKÓW PRZEBIEG KATASTROFY BYŁ NASTĘPUJĄCY:

SAMOŁOT „RWD 6“, KIEROWANY PRZEZ POR. ŻWIRKĘ, KTÓRY W TOWARZYSTWIE INŻ. WIGURY LECIAŁ NA RAID DO PRAGI, O GO DZINIE 8 MIN. 15 WPADŁ W SFERĘ LOKALNEJ TRĄBY POWIETRZNEJ W OKOLICY CIERLICKA, W ODLEGIŁOŚCI 14 KM. OD CIESZYNA CZESKIEGO. SAMOŁOT RUNĄŁ DO ŁASKU I Z CAŁEJ SIŁY UDERZYŁ O DRZEWO. LOTNICY WYRZUCENI Z SAMOŁOTU, PONIEŚLI ŚMIERĆ NA MIEJSCU. PR. ŻWIRKO ULEGŁ ZŁAMANIU LEWEJ NOGI, LEWEJ RĘKI I CIĘŻKIM OBRAŻENIOM CAŁEGO CIAŁA. ZWŁOKI INŻ. WIGURY SĄ ZUPEŁNIE ZMASAKROWANE, CIAŁA LOTNIKÓW LEŻAŁY W ODLEGIŁOŚCI OKOŁO 15 METRÓW OD SIEBIE, A O 100 METRÓW OD SAMOŁOTU. LOTNICY CHcieli PRAWDOPODOBNIE ŁADOWAĆ I ZO STAŁI STRĄCENI PRZEZ WIRY POWIETRZNE. SPADLI WEDŁUG RE LACJI NAOCZNYCH ŚWIADKÓW Z WYSOKOŚCI OKOŁO 100 METRÓW. PO USTALENIU ŚMIERCI LOTNIKÓW PRZEZ KOMISJĘ LEKARSKĄ, CIAŁA ICH PRZEWIEZIONO DO MIEJSCOWEJ KOSTNICY.

Żałoba lotnictwa polskiego.

WARSZAWA (Pat) — W związku z tragiczną śmiercią s. p. por. Żwirki i inż. Wigury Rzeszypolitej Polskiej podaje:

Żałoba lotnictwa polskiego. W dniu dzisiejszym zginęli śmiercią lotników, pełniąc służbę lotników sportowych, por. Franciszek Żwirko i inż. Stanisław Wigura. Śmierć tych dzielnych lotników o

krywa żałobą lotnictwo polskie. Hołd pamięci Orłów składa Aeroklub Rzeszypolitej Polskiej i kluby afiliowane: Aeroklub Warszawski, Krakowski, Wileński, Poznański, Lwowski, Aeroklub Akademicki w Gdańsku, Śląski Klub Lotniczy, Lubelski Klub Lotniczy, Klub Lotniczy Podlaskiej Wytwórni Samolotów, Łódzki Klub Lotniczy.

Ogromne wrażenie w Pradze.

PRAGA. (Pat) — Wiadomość o tragicznej katastrofie porucznika Żwirki i inż. Wigury pod Cierlickiem wywołała w Pradze ogromne wrażenie. Objawiła się przy tej okazji wielka sympatja, jakę cieszyli się zwycięzcy lotnicy polscy. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy zawody na które u dawali się Żwirko i Wigura, odbędą

się, wobec żałoby, jaką okryła całe lotnictwo.

Czeska Agencja Prasowa przesłała za pośrednictwem PAT. serdeczne wyrazy współczucia dla społeczeństwa polskiego. Wśród ludności polskiej na czeskim Śląsku katastrofa wywarła przynębiające wrażenie.

Życiorys Żwirki.

Franciszek Żwirko, porucznik—pi lot 1 p. lotniczego, urodził się w Świę cianach w 1896 roku. Do szkół uczył się w Wilnie.

Już na długo przed swem ostatnim zwycięstwem w Challenge'u, był jed nym z najpopularniejszych postaci w naszym lotnictwie sportowym. Stało to w związku z jego długoletnią pracą nad rozwojem naszego lotnictwa spor towego. Pracuje w nim już to jako organizator, instruktor, już to jako za wodnik w licznych zawodach lotni czych osiągając zawsze pierwsze miej sca. We wszystkich zawodach brał so bie za towarzysza inż. Wigurę, z któ rym łączyły go serdeczne stosunki. Latali wyłącznie na samolotach typu RWD, których zalety por. Żwirko szczególnie sobie cenił.

Por. Żwirko służył w lotnictwie od 1917 roku. W czasie wojny powołany został do armji rosyjskiej, skąd, po ut worzeniu Korpusu Polskiego w Rosji, wstąpił w szeregi Armji Polskiej, w której pozostaje aż do chwili śmierci w 1923 w Bydgoszczy, wyższą szkołę pilotażu — w maju 1924 roku w Grudziądzu. Pracę w lotnictwie sportowym roz poczyna jako oficer łącznikowy przy Aeroklubie Akademickim w Warsza wie, zaskarbując sobie ogólny szacunek i pełni kolejno funkcje komendan ta Centrum Przeprosobienia Wojsko wego Lotniczego w Łodzi i kierowni ka wyszkolenia pilotażu Centrum Wy szkolenia Oficerów Lotnictwa w Dęb linie.

W roku 1929 dokonywał wraz z inż. Wigurą przelotu dookoła Europy na samolocie RWD 2, później, mając za towarzysza inż. Wigurę na sa molotach RWD zdobywał pierwsze na giejsze sukcesy w lotach południowo—zachod niej Polski w roku 1929—30, w Trze ciu Krajowym Konkursie Samolo tów Turystycznych w 1930 r., w Czwartym Krajowym Konkursie Sa molotów Turystycznych w 1931 roku.

W Challenge'u 1930 roku brał u dział, nie dokończywszy raidu, gdyż wskutek zepsucia się silnika musiał ją dować w Hiszpanji.

W Challenge'u 1932 roku, po zace ty trzej walce ze współzawodnikami niemie ckimi zajmując pierwsze miejsce, zdo bywając dla Polski puhar międzynarodo wo.

Por. Żwirko projektował w przy szłym tygodniu zaatakować między innymi rekord wysokości w kategorii samolotów lekkich, który prześciewo w 1929 roku do niego należał.

Dokonyując lotów po kraju, od dawał nieocenione usługi lotnictwu sportowemu, propagując je wśród naj szerszych mas społeczeństwa dla któ rych był symbolem zwycięsko podaża jącego w rozwoju lotnictwa polskiego.

Niezwykle ujmujący swą skromno ścią z jaką przyjął swe wielkie zwycię stwo w Challenge'u w tym roku, oraz swą pogodą ducha i prostotą, porucz nik Żwirko podbił sobie serca roda ków dla których śmierć jego urasta do miary straty narodowej, osierocił żonę i dwuletniego synka.

Tragedja zwycięzców.



Żwirko i Wigura nie żyją! Wiado mość ta jak grom spada na nas. Jak się to stało, że ci najslawniejsi i naj młsi sercu każdego Polaka zwycię zcy przestworzy zginęli w okoliczno ści, które w nikim nie mogły bu dzić obaw o ich życie?

Będą, zapewne będą, długie, żmu dne dochodzenia, ekspertyzy szcząt ków historycznej awionetki RWD 6, które wyświeśla, albo i nie, przyczynę tej niezwyklej katastrofy.

Żwirko i Wigura, jak wiadomo, le cieli do Pragi, zadośćczyniąc zaproszeniu czeskiego Aeroklubu, który pragnął ich widzieć i uczcić z okazji zorganizowanego tam, międzynarodo wego zlotu gwiazdźdźstego.

Wczoraj jeszcze zdając relacje z ich pobytu w Wilnie, pisaliśmy:

„Dziś, gdy ten feljeton będzie do two go użytku drogi czytelniku, Żwir ce i Wigurze hołd oddawać będą osa dy lotnicze na konkursie międzynaro dowym w Pradze“.

A tu taki tragiczny zawód.

Żwirko i Wigura powiększyli za stępy tych, co „zginęli śmiercią lotni ka“. Nazwiska ich należą już do histo rji. Laury, które zdobyli złożymy im na grobie.

Zal i nieokreślony ból targa na szemi sercami.

Jakże nieprzewidywany jest los człowieka. Ani chwili, ani godziny nie zna, kiedy mu przypadnie rozstać się nazawsze z tym padółem ziemskim.

Ten nagły, tragiczny zgon Żwirki i Wigury okrywa żałobą całą Polskę. Oplakujemy ich wszysze, tak, jak

wczoraj jeszcze szczyciliśmy się ich zwycięstwem na podniebnych szla kach.

Doprawdy jakieś fatum przesła du je nasze młode lotnictwo. Okryw się chwala przez świeże zwycięstwo swej osady na ostatnim Challenge'u, stanęło do zapasów o prymat w lotni ctwie europejskim. Wszystkie na dzieje na osiągnięcie z czasem tego ambitnego celu ześrodkowane były właśnie na genialnym konstruktorze Stanisławie Wigurze i mistrzowskim pilocie Franciszku Żwirce.

Dziś te nadzieje zastąpił nam śmiertelny ciału.

Życie jednak pójdzie swoim try hem naprzód. Dla świętej i sławnej pamięci Żwirki i Wigury zachowamy część. Na ich historii muszą się harto wać zastępy przyszłych bohaterów przestworzy.

U ich grobu złożony być musi ślub, iż z osiągniętego miejsca w lot niectwie europejskim nie damy się wyprzeć.

Boć to raz śmierć czyniła spusto szenia w szeregach najdzielniejszych bojowników o mocarstwową pozycję w świecie Rzeczypospolitej Polskiej?

Sp. sp. Żwirce i Wigurze przypad ła w udziale rola torowania drogi do potęgi Polski na podniebnych szla kach. Jak się z tej roli wywiązywali Ojezyna nie zapomni im nigdy. Po zostają oni chlubą młodego lotnictwa polskiego i wzorem dla swoich następ ców. Ze nie zbraknie ich — możemy być pewni.

Wilno w żałobie.

Wiadomość o tragicznej śmierci lotników Żwirki i Wigury, których Wilno gościło u siebie zaledwie przed trzema dniami, wywarła w mieście piorunujące wrażenie. Pierwsza wieść, przyniesiona przez Polską Ag. Telegraficzną w dwie godziny po wy padku, podchwyczona przez nadzwy ezajne dodatki dzienników miejsce wych, dotarła błyskawicznie do naj odleglejszych zakątków miasta. Sta cja telefoniczna i Oddział PAT. były w ustawicznym obłożeniu. Trudno by ło uwierzyć, że nie ma już Żwirki i Wigury, których jeszcze we czwartek 8 września dziesiątki tysięcy Wilnian witały jako tryumfatorów i obnosili na rękach i których dnia następnego w piątek tak serdecznie żegnano na Porubanku życzeniami jeszcze więk

szych zwycięstw i triumfów.

Tutejszy LOPP i Areklub oraz lot nisko na Porubanku wycisnęły czar ne flagi.

Prezes Wojewódzkiego Komitetu LOPPu w Wilnie wicewojewoda Jan kowski niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o katastrofie zarządził przerwanie na znak żałoby wszelkich imprez ulicznych, połączonych z kon certami muzyki i zgłębieniem tłumów, które to imprezy urządzone były dzi siejszej niedzieli w związku z zakoń czeniem Tygodnia LOPPu. Przerwa no pokazy gazowe w ogrodzie Bernar dyńskim a orkiestra odmaszerowała z ogrodu grając marsza żałobnego. Odwołano zapowiedziany na godziny wieczorne alarm przeciwlotniczy i ga zowy.

Ostatnia posługa.

Garść wspomnień o wizycie wileńskiej zwycięzców przestworzy.

Toć to dwa dni jeszcze nie minęło jak Wilno przeżywało moment wzru szającego entuzjazmu, goszcząc tu swego ziomka, bohatera europejskie go Challenge'u, por. Franciszka Żwir kę i konstruktora jego zwycięskiej awionetki RDW 6 inż. Stanisława Wi gura.

Radowało się Wilno, gdyż Żwirko powiększył zastęp sławnych ludzi tu tejszego pochodzenia, gdyż dzięki ni mu lotnictwo nasze okryło się laurem i imię Polski znów rozbrzmiewało po szerokim świecie.

Pisząc swoją relację z pobytu w Wilnie poległych wczoraj na ziemi czeskiej tragicznie lotników, nie po myślałem nawet, azali może przytra fić się im najmniejszy choćby wpa dek.

Jakże czułem się szczęśliwym mając obietnicę Żwirki, iż za tydzień, gdy przybędzie tu w celu ogłoszenia od cytuj polecę przy jego boku do War szawy.

Co to mówić o mnie straconcu, u ganiającym się całe życie za wrażenia mi, każdy, najbardziej dbały o swe bezpieczeństwo śmiertelnik bez waha nia, gdyby tylko mu się zdarzyło, po leciałby na samolocie, kierowanym ręką najslawniejszego naszego lotnika. Żwirko i Wigura nie żyją. Pióro drży mi w ręku i słów znaleźć nie mogę na skreślenie tak świeżych jeszcze wspo mnień.

Tych kilka godzin, w ciągu któ rych miałem zaszczyt przebywać w ich towarzystwie nie zapomnę chyba do końca życia. Radość rozparła mi piersi, iż udało mi się zrobić z ich wi zyty wileńskiej obszerną relację.

Wynurzenia ich osobiste wrażenia i spostrzeżenia wykorzystalem zaled wie w cząstce. Tyle jeszcze radosnych rzeczy pozostało mi do napisania. Wszak w dodatku czekało mnie jesz cze przeżycie przelotu w epokowej a wionetce RDW 6 na trasie Wilno — Warszawa.

Dziś to wszystko przepadło. Wię cej już nie ujrę kochanego oblicza sławnego porucznika, już więcej na rzyć mi nie wolno o wspólnym z nim locie.

Boże drogi, jakież ci ludzie mieli piękne horoskopy życia prze ds-bą. S. p. Żwirko i Wigura czuli na swych młodych barkach ciężar najlepszych nadziei całego narodu. Zrozumiałem to w czasie indagowania ich na temat co myślą o organizacji przyszłego Chal lenge'u przez Polskę.

Najgorętszym ich pragnieniem by ło, ażeby organizacja wypadła choć tak, jak ją przeprowadzili Niemcy.

— Pan niema pojęcia ile oni włoży li w nią pieniędzy i energii Nasze czyn niki obliczają, iż minimum musimy zdobyć się na wyłożenie dwóch miljo nów złotych. Ułożenie trasy będzie za leżało całkiem od organizatorów. Oso biście, jak sobie dokładnie przypomi nam—mówił Żwirko, pragnę by obję ła wybrzeże mórz Śródziemnego, Czar nego i Bałtyku.

Wynurzenia na ten temat odłoży łem do specjalnego artykułu p. t. „Jak winien być zorganizowany Challenge europejski w roku 1934 przez Polskę“

— Oczywiście, wtrąciłem, porucz nik pragnie ażeby na jeden z etapów wyznaczone zostało Wilno?

— Więcej, by tu był start lub meta Szczęśliwy byłbym, gdyby właśnie by ła tu meta.

— Byłoby wspaniale, ale czyż Po rubanek na to się nadaje?

— Najzupełniej, przecież lotnisko mają jeszcze rozszerzyć.

— A hangary?

— Oczywiście zależało będzie to od środków pieniężnych ale i w War szawie są konieczne inwestycje.

— Panie poruczniku, czyż ten cel przyświeca rozpoczętym obżajdom propagandowym panów po Polsce?

— Odnoszę wrażenie, że redaktor ma aspirację na mego spowiednika.

— Nie! Jestem tylko dziennikar rzem.

— A więc przypuścimy, że ja osobi ście chcę tej właśnie idei służyć.

— Poruczniku, jestem zachwycony błagam pana nie sprzeciwiaj się, że to napiszę.

— Nie chciałbym ażeby to, co pan chce napisać potraktowane było przez kogokolwiek jako trick reklamowy.

— Czyżby ktoś śmiał?

— A może?

Po tym rewelacyjnym dżajlogu od bytym bez świadków, w czasie przeja zdu autem przez ulice Wilna, s. p. por Żwirko wykladał mi jakiego to miało kolosalne znaczenie dla Wilna.

Słuchałem tych wynurzeń z praw dziwym wzruszeniem. Ot, to jest pra wdziwy patriota, to jest w pełnem te go słowa znaczeniu wileńczyk, myśla łem w tej chwili.

S. p. Żwirko i jego przyjaciel pole gli wraz z nim s. p. inż. Wigura, a szczególnie ten ostatni, jak to już pisa łem między wierszami w swych po przednich relacjach, jak tylko umieli wypraszali się od oficjalnego interwie wu. Miałem nielada zadanie by przeko nać ich, że mój reportaż nie będzie miał cech rewelacyjnego „szlagieru“ dziennikarskiego. W pewnym momen cie oświadczyłem, iż słowa nie wydu kuje zanim nie przeczytają rekopisu.

— Zaprotestowali.

— Osobiście jestem ryzykantem odparł ze śmiechem Żwirko, wierzę iż pan nie nie napisze z czego musieliby śmy się tłumaczyć.

— A pan, inżynierze?

— Ja mam ambicję być ścisłym, wszelkie błędy staram się korygować.

— Redaktorze, uzupełnia to Żwir ko, on już taki, od maszyny, której jest głównym współtwórcą dzień i noc by nie odchodził. Ileż to razy już go błagałem: Stachu, zrzuńniesz zdrowie, a wówczas co, żadnej już nagrody nie zdobędziemy.

Widzi pan, kontynuuje Żwirko, ja osobiście uważam Wigurę za swoją mascotę. Jak z nim leczę to staram się nie nie myśleć. Jakby tu powiedzić wyczuwam jego puls. Jednym okiem zerkam od czasu do czasu na twarz. Jak się zmęczę to mogę obydwa zamk nać. Na ten przykład przytoczę panu szczegół dła speców mało znaczący w czasie przelotu przez Alpy. Lecimy przez mgły nie nie mówiąc. Nagle od zrywa się Wigura: Franek, wiesz jaka tu jest wysokość gór?

— Ty wiesz, to wystarczy.

— Coś około 2.000 metrów.

— A my?

— Spojrzyliśmy sobie w oczy, coś ponad 200.

— Neich się pan nie dziwuje. Tak należało. Za chwilę daliśmy świecę, nikię nad lotniskiem, gdzie zadzierza uszy w górę setki czy tysiące widzów.

Wspomnienia z tej beztróskiej roz mowy, w trakcie której „przetłumaczy łem“ z tematu na temat, na tem koń cze.

Polegli lotnicy stanowili idealną za łogę samolotu. Obaj, każdy w swoim zakresie, byli mistrzami. Na wzorze ich, oby zaprawiali się do zwycięstw w przestworzach wszyscy młodzi adepci sztuki latania.

W celu należytego ich uczczenia i uwiecznienia w pamięci Wilna rzucam inicjatywę:

Lotnisko w Porubanku należy na zwać imieniem s. p. Franciszka Żwir ki; Wilno musi ufundować samolot imienia obu bohaterów.

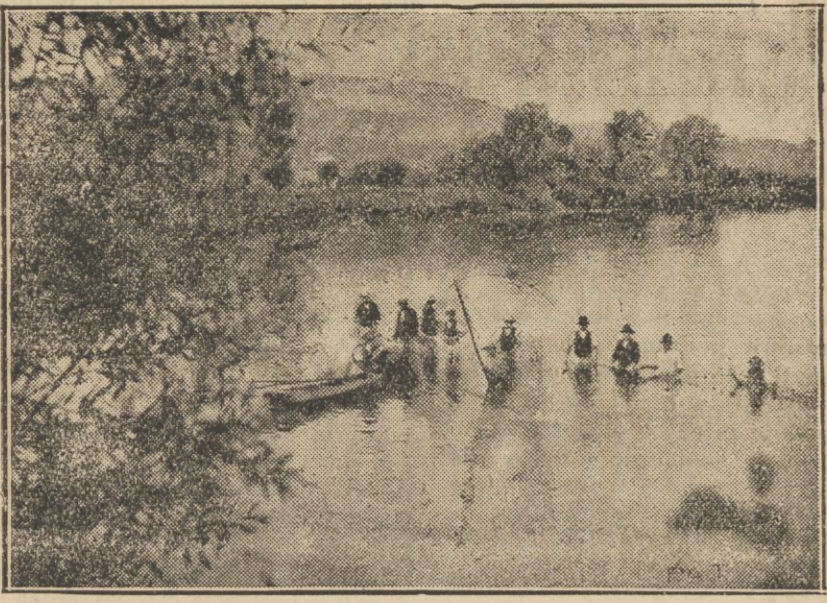
B. W. Świąteczki

Przygotowanie do hołdu pośmiertnego w Wilnie.

O godzinie 17 odbyło się w gabine cie prezesa wojewódzkiego komitetu LOPP p. wicewojewody Jankowskie go zebranie komitetu, który jeszcze trzy dni temu organizował powitanie znakomych lotników, a któremu dziś przypadł w udziale smutny obowiązek uczczenia ich pamięci. Po dyskusji

postanowiono zależnie od wiadomości ze stolicy o dniu pogrzebu zwołać dzi siaj, w poniedziałek, lub jutro we wt orek zebranie organizacyjne obszernie szego komitetu, któryby się zajął zor ganizowaniem hołdu pośmiertnego dla bohaterskich lotników.

Wielki połów ryb w Dunajcu.



Zdjęcie nasze przedstawia scenę z wielkiego połowu ryb w Dunajcu. Sieci zakładano w klin od mielizny skalnej t. zw. garbu do brzegów. 80 do 100 ludzi napędzały ryby

w klin. Połów taki daje zazwyczaj kilka cent narząd białej ryby rzecznej. Na ilustracji naszej widzimy moment zamykania klinu.

Cukier już nie krzepi. Reklama nie jest wspaniała.

Mniej więcej przed rokiem rozpoczęto u nas energiczną kampanię reklamową za zwiększeniem spożycia cukru. W pismach ukazały się artykuły, wykazujące korzyści z potrzeby spożywania cukru. Czytaliśmy oświadczenia bokserów, sztychobijaczy i innych sławnych sportowców, którzy stwierdzili, że cukier jako odżywcza odżywa im nieocenione usługi podczas „sprawy” sportowej.

jest sprawa „prorządowa” ani „opozycyjna”. Opinia całego społeczeństwa jest pod tym względem jednolita. I dlatego pozwolimy sobie zacytować słowa opozycyjnego „ABC.” (z dnia 23 bm.). „Mówi się o tem, że zapadło już postanowienie obniżenia cen cukru o 20 już postanowienie. A jeżeli chodzi o inne artykuły, kwestia powzięcia szczegółowych decyzji jest tylko kwestią czasu.”

Przepisy o aplikacji w nowym dekrete o ustroju adwokatury.

Projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju adwokatury uchwalony na niedzielnym posiedzeniu Rady Ministrów, w specjalnym rozdziale normuje sprawę aplikacji adwokackich. Postanawia on, że na listę aplikantów adwokackich wpisany może być ten, kto odpowiada warunkom, wymagającym od adwokatów, a więc posiada obywatelstwo polskie, jest nieskazitelnego charakteru, władza językiem polskim i ukończył uniwersyteckie studia prawnicze z przeliczeniem w Polsce egzaminów. Aplikant, przed wpisaniem go na listę musi przedstawić za świadczenie patrona o gotowości przyjęcia go na aplikanta. Patronem może być adwokat, który conajmniej od 5 lat wpisany jest na listę adwokatów.

Aplikacja adwokacka trwa 5 lat i polega na zaznajomieniu się ze wszystkimi działami czynności adwokackich. Do pięcioletniego tego czasu adwokat wliczony może nie być niż dwa lata aplikacji sądowej, aplikacji w prokuraturze generalnej, względnie referendarskiej służby administracyjnej, lub służby w charakterze asystenta w sądownictwie wojskowym. Rozporządzenie postanawia, że aplikant adwokacki obowiązany jest pracować w kancelarii patrona i pod jego kierownictwem kierownictwem, oraz uczestniczyć w pracach organizacyjnych przez radę adwokacką, celem zawodowego kształcenia aplikantów.

Aplikant będzie mógł zastępować patrona swego w sądach i urzędach z wyjątkiem sądów apelacyjnych, sądu najwyższego, najwyższego trybunału administracyjnego, oraz trybunału kompetencyjnego. Zastępca przed sądem grodzkim i przed sądem pracy może być aplikant adwokacki, mający conajmniej rok aplikacji, zaś przed sądem okręgowym — mający conajmniej 3 lata aplikacji.

Po odbyciu aplikacji adwokackiej, aplikant składa egzamin adwokacki przed komisją egzaminacyjną, czynną przy radzie adwokackiej tego kraju, w którym wpisany jest na listę. Rozporządzenie zawiera przepis, dotyczący składu tych komisji. Normuje ono również sposób wykreślenia z listy aplikantów adwokackich, przewidując powody uprawniające radę do tych skreśleń. Przepisy o obowiązku i prawach adwokatów, jak również o odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów mają również, z pewnymi zmianami, zastosowanie do aplikantów adwokackich. Aplikant adwokacki ma prawo być obecnym na walnym zgromadzeniu Izby, oraz zabierać głos w obradach, jednak bez prawa składania wniosków i głosowania.

Od aplikacji i egzaminu aplikant może być zwolniony ten, kto będzie już w państwie polskim adwokatem skreślony z listy wskutek przejścia do służby państwowej. (Iskra)

Do wszystkich szkół wileńskich CZAPKI... POLSKA PRACOWNIA CZAPEK I KAPELUSZY Wilno, ul. Wileńska 10

Ciekawe wykopaliska po Gotach w Przemysłu.

Przy kopaniu fundamentów pod dom p. Jana Rokłowskiego, na Kazanowie w Przemysłu, robotnicy natrafili na dwa szkielety w głębokości do półtora metra, ułożone głowami do siebie, na linii prostej, w odległości jednego metra, a w odstępie 2,30 metr. Szkielet kobiecy był zwrócony stopami na południe zaś drugi męski na północ. Przy szkieletach znaleziono różne przedmioty. O tem do niósł p. Józef Łańcuch, sekretarz skarbowy, kustosz Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej inż. Kazimierzowi Osińskiemu, po czym pod kierunkiem inż. Osińskiego przeprowadzono poszukiwania archeologiczne.

Ozdoby wspomniane, zwłaszcza na grzybyku, są z epoki wczesnohistorycznej, przypadającej na wiek VI po Chrystusie. Układ szkieletów nazwanych w pozycji wyprostowanej był pod wpływem chrześcijaństwa. Brak broni w grobie męskim, zaś złożenie wyjątkowo spazmiki, nożyka i brzytwy jest charakterystyczne dla grobów. Gotów (szepców germańsko-północnych) na ziemiach naszych którzy w pierwszych wiekach po Chrystusie szli od Bałtyku, przez Wisłę, San i Dniestr do Morza Czarnego, szukając nowych siedlisk i zdobyczy. Szkielety i przedmioty znalezione w grobie w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej wraz z fotografiami wykonanymi w czasie przeprowadzonych wykopalisk przez p. Eug. Dębickiego, Wykopaliska te, po opracowaniu już z Bud Łańcuchem, są ciekawym bardzo materiałem odnoszącym się do panowania Gotów i w Ziemi Przemyskiej między IV i VI w. po Chrystusie.

Rekordowa jazda młodej dziewczyny po dzikich pustkowiach Ameryki.

W dobie coraz to nowych i niezwykłych rekordów niezmiernie ciekawą jest podróż młodej dziewczyny, odbyta samotnie, na koniu, poprzez dzikie okolice Zachodniej Ameryki. O tej dalekiej podróży — 6000 km. — która miała miejsce przed pół wiekiem, przypomina prasa amerykańska.

Przed 50 laty na niewielkiej farmie w Wisconsin mieszkała ze swymi rodzicami, emigrantkami ze Szwecji, 24-letnia Emma Larsson. Przed osiedleniem się w Wisconsin, Emma mieszkała w Kalifornii, gdzie nadal przebywała jej krewni i przyjacieli.

Stęskniona za nimi, postanowiła ich odwiedzić. Nie wahając się ani przez chwilę, siadła konia i rusza. Oprócz siodełka, wzięła ze sobą dwie derki, płaszcz i kurtkę ze skóry bawolej. Jedzie bez broni, nie obawiając się ani bandytów, ani Indian. Kieruje się szczykami lub koleinami, kół, a często jedynym jej przewodnikiem jest słońce. Je po drodze tylko wtedy, o ile spotka farmę, w innych wypadkach głoduje. Jednym z etapów jej podróży była pustynna okolica, ciągnąca się na 300 km. W nocy spała na ziemi, o świcie znów siadała na konia, w południe odpoczywała.

W opustoszałych chałupach spotykała często dzwiny typy. Między in. Widziała jednego z weteranów walk z czerwonoskórymi, którzy go oskalpował. Natknęła się po drodze również na Indian, przed których rączkami konia nie zdołała uciec. Indianie byli zaskoczeni widokiem młodej amazonki, i gdy im opowiedziała cel swej podróży, podziwiali jej odwagę i towarzyszyli jej jeszcze przez długi czas w dalszej drodze.

Po pięciu miesiącach jazdy przybyła Emma do San Francisco, gdzie w kole krewnych i przyjaciół przetrwała całą zimę. Na wiosnę znów osiadła synoju wiewięgo konia, zdążając zpowrotem do domu rodziców. Nietrudno sobie wyobrazić jak bardzo ucieszyli się rodzice ze szczęśliwego powrotu swej idźwajnej córki.

Dalsze zamówienia w fabrykach polskich. Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca fabryki polskie mają otrzymać zamówienia na dalsze dostawy dla Sowietów na sumę przeszło 220 tys. dolarów.

Zamówienia te będą podzielone pomiędzy fabryki w sposób następujący: zakłady Gieschego otrzymają zamówienia na dostawę cynku, wartości około 63 tys. dolarów, zakłady Ostrowieckie — dostawę wagonów na sumę 48 tys. dolarów, Huty Królewskie i Laura platformy na 43 tys. dolarów, a Warszawska Spółka Akcyjna budowy parowozów dostawę parowozów na sumę 27 tys. dolarów.

ŻYTO SZAMPAŃSKIE DO SIEWU Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie—Zawalna 9, telefon 323

Węgiel i Koks GÓRNOŚLAŃSKI. Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Laura, Dębieńsko, Małyda, Andaluja, Radzionków, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tonny w szczególności zamkniętych i zapłombowanych wozach dostarcza M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 R. Biuro: ul. Jagiellońska 3. Telefon 811 Składy: Kijowska 8. Telefon 999.

DUŻY PLAC przy ulicy MIŁEJ 5 (Zwierzyniec) sprzedaje się na raty O warunkach dowiedzieć się: ul. WITOLDOWA 55-b, m. 5

Skład manufaktury, jedwabiu i sukna CALEL NOZ Wilno, ul. Niemiecka 19, tel. 890. Materiały męskie i damskie OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY. Ceny rekordowo niskie.

TANIE trwałe i dobre — szewcowa, wełna mundurkowa granatowa i kremowa poleca SKLEP BŁAWATNY „TKANINY TANIE” S. CISZEWSKIEGO, Wilno, Wileńska 31.

ZASTĘPCA GENERALNY POSZUKIWANY z zadołowaniami organizacyjnymi, dobrze usposobiony we wszystkich sferach społeczeństwa. z kaucją do zł. 1000 przez amerykańską fabrykę gumy do żucia Favorit the American Chewing Gum Company sub „Guma” do biura ogłoszeń Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50.

KONCESJONOWANE Kursy Stenografii w WILNIE, Zawalna 60—3. Zajęcia 3 razy tygodniowo. Po ukończeniu — biegłość do 120 słów na minutę i świadectwo według wzoru Kuratorium. Dla urzędników i akadem — oddzielne grupy. Oplata tylko 6 zł. miesięcznie.

KURSY KROJU ubrań męskich i damskich System własny, nagrodzony srebrnym medalem na Powszechną Wystawie w Poznaniu i listem pochwalnym przez Ministra Przemysłu i Handlu. ALEKSANDER KONIECZNY Warszawa, ul. Bieleńska Nr. 2 (pl. Teatralny). Telefon 794-95. Autor dzieła „SZKOLA KROJU”. Cena podręcznika kroju męskiego zł. 15 — Zlecenia na mode.

Drzewka owocowe szczepy polecają w wielkim wyborze z własnych szkółek po cenach konkurencyjnych ZAKŁADY OGRODNICZE W. WELER Wilno, Sadowa 8 telefon 10-57. CENNIKI PRZEŁATNIE NA ŻĄDANIE.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROŚLYCH „KOWALSKINA” USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY. FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AD. KOWALSKI” WARSZAWA. ŻADAJCIE „KOWALSKINĘ” ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM — SERCE W DIERZGIEŃ. ZNAK FABR.

Filija FABRYKI WĘDLIN M. Barancewicza. Nowowarta przy zbiegu ulic Szczępyckiego i Mickiewicza w Baranowiczach, poleca znane ze swej jakości wyroby masarskie i wszelkiego rodzaju wędliny.

Dr. SZENICKI spec. chor. skórne, weneryczne i płciowe. Roentgenolog. Elektroleczenie. POWÓRKI. Baranowicze, Sosnowa Nr. 15, Telefon Nr. 134. Powiadamiam Szanowną Klientele, że z dniem 12 września otwieram SKLEP OBUWIA przy ul. Wielkiej 13. Przytem zaznaczam, że oprócz niskich cen udzielam 10 proc. rabatu od dnia otwarcia do 17 września. Z poważaniem Wł. Czaplński.

Ubożne zajęcia BARDZO DOCHODOWE mogą zdobyć osoby na stanowiskach lub ustosunkowane w wyższych sferach społecznych — dzięki dyskretnym współpracy informacyjno — pagandowej ze światową kierownicą natychmiast pod „ZARAZ” do administracji pisma. POKOJ duży, jasny z umeblowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta do wynajęcia. Zamkowa 3—3. Dowiadywać się w godzinach biurowych.

2 pokoje umeblowane z telefonem bez używalności kuchni, w średnim punkcie poszukuje młode małżeństwo. Oferuje do Adm. Kurjera Wil. sub „Solidni”.

Mieszkania DO WYNAJĘCIA ze wszelkimi wygodami i wodociągami: 2 mieszkanie 4 pokoje z kuchnią, 1 mieszkanie 3 pok z kuchnią Zwierzyniec, Fabryczna 3/10, dow. się w mieszk. 12.

Samochód DOVER do sprzedania w stanie dobrym w ruchu. Cena 3200 zł. Sekretariat Szkoły Technicznej — Holenderia 12. Natychmiast sprzedam komplet mebli salonowych, prawie nowy. Dowiedzieć się ul. Ostrobramska 7 u p. Kowałewskiej.

Tanio do sprzedania meble salonowe z czarnego drewna obite pluszem, 2 lustra, szafy, stół, kanapa, 6 foteli, 2 krzesła i 2 tumby — Wilno, W. Puhulanka 5, m. 4.

PIANINO sprzedam ul. Jagiellońska 10—4. Restauracja w wyszynkiem wódek do sprzedania Wilno, Zawalna 23.

Restauracja „MAZOWIECKA” Jagiellońska 2-a poleca: śniadania i obiady wyborne z 3-4 dan po 1 zł 30 gr. oraz kolacje po cenach przystępnych. Bulet zapotrzony jest w doborowe przekąski.

Bridge'a lekcje udziela student politechniki D. Lipski Mickiewicza 41—6 godz. 4—6. ENGLISH groups and single N. GAWROŃSKA (University College London) Słowackiego Nr. 1 m. 10 telefon 838.

Francoise donne leçons pour toutes les classes. Ul. Jagiellońska 5 m. 37. Potrzebna 5000 zł. pod 1szą hipotekę. Dowiedzieć się: ul. Legionowa 66, m. 1. KOSTJUMY gimnastyczne składnica sportowa ulica Wileńska Nr. 10.

Od roku 18-3 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble. Jadalnia, sypialnia i gablino-cy, krzesła, stoły, szafy, kółka i t.d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY. NAGŁOŻY NOWOŚCI 8324

Języki obce niemiecki, francuski, włoski (konwersacja), oraz klasyczne łacina i grecki. Przygotowywane do matury i egzaminów w zakresie szkół średnich. Lekcy udzielają rutyn. korepetytorzy b. profesj. gimn. oraz absolw. U.S.B. Zgłoszenia do Redakcji pod „Egzaminy”.

Dr. Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz. Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopł. ul. Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopł. ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8 W. Z. P. 29.

Akuszerka Maria Lanerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ul. Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 8320

Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadza się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Giedemnowską ul. Grodzka 27. W. Z. P. Nr. 3-93

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Mickiewicza 4—6 także gabinet kosmetyczny, usługa zamarszki, brodawki, kurzaki i wagner. W. Z. P. 48. 8323

ZGUBIONY tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Wąwolnicką powiatu Pułskiego na imię Stanisława Pardyki roczn. 1904 urodzenia nr. —

JADŁODAJNIA NADWISLAŃSKA wydaje obiady od 55 gr. na 4. Ludwisarska 4 (obok sali Kreingla)

Młoda panna o miłej powierzchowności sumienna i pracowita poszukuje pracy. Zaskawe oferty nadawać do Adm. „Kurjera Wil.” pod „Młoda panna”

WIRGIL MARKHAM.

DJABEŁ KUSI. (THE DEVIL DRIVES). Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego. — Nie bądź głupia — rzekłem. — Nie widzisz, czy się co stało, czy nie. Gdyśmy znaleźli się bliżej, uderzył mnie dziwny wygląd maleńkiego domku kapitana. Najwidoczniej była w nim tylko jedna izba, ściany trochę okrągłe, dach z kominem spiczasty jak na szwajcarskim kalciecie, dobrze pomyślany ze względu na częste w tych stronach śniegi. Prosty drewniany front, zwrócony w stronę jeziora, miał po jednej stronie małe drzwi, nad którymi wisiała na gwóźdźku duża, niezapalona latarnia okrętowa. Domek stał na podmuruwaniu ze względu na wilgotność gruntu. — On to nazywa forkasztem? — wykrzyknąłem. — Niech pan poczeka — rzekł Jobson. — W środku wydaje się człowiekowi, że jest na pokładzie. — Tu niema ani kota, ani psa —

odmruknął ogrodnik. — To mi się nie podoba! — Maggie milczała, zalamując ręce. — Niech pan na niego zawoła — rzekłem do Jobsona. — Ostoni ręką usta, jak na morzu i wrzasnął w otwarte drzwi: — Ahoj, kapitanie! Odpowiedział milczeniem. — Wejdźmy — rzekłem. Jobson podszedł do drzwi wyciągnął rękę do klamki i zawałił się. — Słowo daje — rzekł — nie jestem głupi, ale wydaje mi się, że te drzwi oprą się o ścianę. — Zrozumiałem jego niedomówienie. Maggie również. Ona pierwsza rzuciła się na drzwi, które otworzyły się szeroko i uderzyły o ścianę, chociaż powinny były oprzeć się o krzesło papitana. Jobson sapnął i podniósł znów latarnię, a ja oświetliłem lampką elektryczną ciemne kąt. Izba była pusta. Przekroczyliśmy przez niski próg i zamknęli za sobą drzwi. — Jobson miał rację. Przy odrobnie wyobraźni wnętrze chaty mogło się wydać kajutą okrętową. Podłoga była z desek. Umeblowanie składało się z jednego wygodnego fotela i z kojki, oraz stołu i krzesła

z heblowanych desek. Na ścianach wisiały różne instrumenty okrętowe, lotnety, kompas i t. d., umocowane w ten sposób, żeby nie pospadały w czasie burzy. To samo naczynie i obrazki Okna były dwa, jedno naprosto drugiego. Przy każdym wisiała latarnia okrętowa. — Pokój był zasadniczo pusty, ale z kątów patrzyły na nas trzy nastraszono główki. — Na Boga, panie Jobson, co to jest? — zapytałem. — Trupose — odpowiedział, spoglądając z obrzydzeniem na dziwne głuki. — Br. Paskudztwo! Jeżeli ich dotkną, poruszają lokciami i kolanami. — Podszedłem do jednej kukły, ale nie odważyłem się jej dotknąć. Był to mały pogani z welnistym lebkim, krwistymi wargami, czarną, jak smoła skórą i żywym wyrazem oczu. Wyglądał niesamowicie. Kapitan przywołał go prawdopodobnie z Borneo, wysp Andamańskich lub innej zakazanej dziury. — Wypchani kaniibale — zauważył Jobson. — Słowo daje. Biorą takich małych, wysuszają i gotują. — Słyszałem o czemś podobnym.

Naokoło kajuty biegła półka na wysokości połowy ściany, zastępująca kredens i konsolę. Stały na niej, umocowane jak na okręcie, wazoniki z kwiatami. Leżały książki, papiery, był nawet kosz do niepotrzebnych papierów. — Izba była ciasna, a wysoka może na osiem stóp. Sufit płaski, belkowany, pomalowany na żółto. — Co to za trójka na suficie? — zapytałem. — A nic, parę sprzętów morskich. — Och, panie Jobson — krzyknęła Maggie. — Może kapitan tam jest. Zajrzyjmy. — Jakież — odrzucił gniewnie. — I zresztą jego tam niema. — Może pan wejść na stół i zajrzeć w lukę — odparła. — Może on tam leży nieżywy. — Oj, głupia, głupia. Przecież się tam nawet nie zmieścił, nie mówiąc już o tem, że sufity go nie utrzymały. — Pan Jobson ma rację, Maggie — potwierdziłem. — Widzę, że niczego się tu nie dowiemy. — Ale co to wszystko może znaczyć? — zawołała z płaczem.

Jobson odpowiedział w imieniu nas obu. — Co to może znaczyć, głupia? To, że kapitan wyszedł i zostawił drzwi uchylone. — Nie — zaprzeczyła, płacząc. — Panie Jobson i pan czują, że temu się coś stało. — Nie będę się z tobą sprzeczał — odpowiedział, szarpiąc się za nikiel wąsiki. — On był niespokojny i spoglądał z obawą na wypchane kukły, jakby podejrzewał, że się ruszą ze swoich kątów. Denerwowała go również okropna niepegoda. — Chodźmy już stąd, Maggie — rzekł. — Nie chciała, aleśmy ją wzięli pod rękę i wyciągnęli przemocą. Jobson zamknął drzwi. — Księżyc zerkał z chmur i wiatr chłostał nam twarze strugami deszczu. Trudno było coś dostrzec, ale bystre oczy Maggie zobaczyły światło na jeziorze, daleko za przylądkiem. — I myśmy je rozróżnili, ale zarzysy łodzi były absolutnie niewidoczne. (D. C. N.)